

## DOTYCHCZASOWY STAN BADAŃ ANTROPOLOGICZNYCH REGIONU PŁOCKIEGO ORAZ POSTULATY NA PRZYSZŁOŚĆ

Płock jako miasto o poważnych tradycjach kulturalnych i naukowych, posiadające bogatą Bibliotekę, Towarzystwo Naukowe i Komisję Badań jest jednym z nielicznych w Polsce miast prowincjonalnych mogących stać się w krótkim czasie ośrodkiem poważnych i wszechstronnych badań regionalnych m. in. antropologicznych. Dlatego też zarówno Kierownictwu „Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka” jak i mnie wydało się pożytecznym przedstawienie nie tylko dotychczasowego stanu eksploracji antropologicznej regionu płockiego, ale i prospektywnej koncepcji dalszych prac w tym zakresie.

Chcąc jednak mówić o antropologii regionu płockiego, trzeba przede wszystkim określić co rozumie się pod tą nazwą, zakładając z góry, że będzie to jednym z najbardziej dyskusyjnych punktów referatu, gdyż różne mogą być zarówno kryteria wyodrębniania poszczególnych regionów, jak i poglądy, czy tendencje, wpływające na wyznaczanie ich zasięgów.

Mnie osobiście wydaje się, że Płock jest przede wszystkim głównym ośrodkiem Starego Mazowsza, a więc zasadniczo kraju leżącego między Wisłą, Wkrą i Pomorzem (ściślej Ziemią Chełmińsko-Michałowską), który też stanowi właściwy region płocki. Dlatego w żadnym razie nie zaliczyłbym do tego regionu ani pruskiego powiatu Działdowo, ani pomorskiej Brodnicy, Wąbrzeźna czy Torunia, ani też kujawskiej Nieszawy i Włocławka. Natomiast bezsprzecznie wchodzi w skład regionu płockiego lewobrzeżny powiat Gostynin, który w przeciwieństwie do innych powiatów dolnego Mazowsza zdaje się wykazywać silną więź demograficzną z Płockiem. Najmniej stosunkowo wyraźna wydaje mi się granica wschodnia regionu płockiego, choć mam wrażenie, że zawkrzańskie powiaty Mława i Ciechanów raczej słabo wiążą się z Płockiem, tworząc chyba wraz z Pułtuskim osobny region, ciężący niewątpliwie bardziej do Warszawy niż do Płocka. Tak więc w moim ujęciu region płocki obejmowałby zasadniczo sześć powiatów: Płock, Gostynin, Lipno, Rypin, Sierpc, i Płońsk, przy czym co najwyżej dwa jeszcze powiaty: Ciechanów i Mława, mogłyby być ewentualnie uznane za sporne. O tym też tylko sześciopowiatowym regionie będę mówił poniżej jako o regionie płockim. Oczywiście mówiąc o powiatach mam tu na myśli dawne powiaty, z przed ostatniego, niedostatecznie moim zdaniem przemyslanego, rozdrobnienia administracji terenowej.

Region płocki wyróżnia się spośród innych regionów Polski tym, że działali na jego terenie dwaj wybitni badacze: Rutkowski i Maciesza, reprezentanci tak zwanego „prowincjonalnego okresu” antropologii polskiej.

Dr Leon Rutkowski, lekarz osiadły w Płońsku i działający głównie na terenie tego powiatu oraz

w przyległych częściach powiatów sąsiednich, głównie sierpeckiego i płockiego, był badaczem bardzo oryginalnym i niezależnie myślącym. Pracując w niezmiernie ciężkich warunkach, bo w chwilach wolnych od wielkiej i wyczerpującej praktyki lekarskiej oraz wszechstronnej i intensywnej działalności społecznej, dysponując jedynie bardzo prymitywnymi narzędziami (taśma centymetrowa, linijka i cyrkiel kowalskiej roboty) uczynił okolicę, w której mieszkał jedną z najlepiej poznanych w owym czasie w Polsce, a może i w Europie. Zebrał on materiał antropologiczny obejmujący ca 1000 osób, oraz dane dotyczące pigmentacji przeszło 3400 osób, który zgromadził właściwie bez niczyjej pomocy, sam sobie zapisując i sam się skrupulatnie kontrolując. Poważną część tego materiału sam opracował. Pozatem potrafił stworzyć poważny zbiór czaszek przedhistorycznych i wczesnohistorycznych, spośród których duża, pięknie zachowana, niezmiernie interesująca i ważna seria z grobów rządowych okolic Płońska nie doczekała się dotąd ostatecznego opracowania.

W jednej ze swych prac Rutkowski udowodnił, że ludność okolic Płońska wykazuje dobry rozwój fizyczny, nie zaś znamiona zwyrodnienia, co suponowały odnośnie ludności całego Królestwa źródła rosyjskie. Dostarczył on w ten sposób poparcia dla analogicznych wywodów Wścieklicy. W innych pracach stwierdził Rutkowski różnice antropologiczne pomiędzy szlachtą a ludem badanego obszaru, polegające na liczniejszym występowaniu u ludu składnika długogłowego, który wiązał zresztą z pierwotnymi Polakami, tymi samymi którzy wydali i królewski ród Piastów. Składnik krótkogłowy uznał natomiast za element penetrujący z południa Polski ku północy, zakładając zresztą i przenikanie długogłowców w kierunku południa. Poza tym podkreślił prawdopodobieństwo najbliższego pokrewieństwa antropologicznego Polaków i Połabian, wysunął koncepcję ustępowania typu długogłowego przed krótkogłowym, uznał szkielety z grobów rządowych za szczątki przodków ludności współczesnej, a nie jakiegoś obcego ludu, wykazał odrębność antropologiczną miejscowych Żydów a zarazem ich przemieszanie się z ludnością polską. Wysunął też szereg innych oryginalnych koncepcji, przy czym jedną z najgłębszych było zwrócenie uwagi na ewentualność, że groby ciepłopalne mogły zawierać szczątki innej ludności niż szkieletowe, z której to koncepcji do dziś dnia nie wysnuto właściwych wniosków. Jednym słowem Rutkowski wyróżnił dwa główne składniki badanej przez siebie ludności i dał ich opis, a poza tym określił stopień ich autochtonizmu na badanych terenach, czyli dokonał jakościowej analizy struktury

antropologicznej ludności, którą badał, analizy samodzielnej, głębokiej i na owe czasy pionierskiej.

W tym samym okresie, gdy prowadził swe doniosłe badania i publikował cenne prace Leon Rutkowski, bo w latach 1903—1906, zwiedzał więzienia mazowieckie Jan Czekanowski, przeprowadzając w nich badania antropologiczne nad drobnymi przestępcami, którzy też stali się w ten sposób, i to na długo jedynymi bodaj reprezentantami niektórych powiatów regionu płockiego, w tym i samego Płocka w materiałach antropologicznych. Materiałów swych zresztą Czekanowski nie opublikował, ani ich nie opracował. Tego ostatniego dokonał dopiero w roku 1948 Franciszek Wokroj i (według informacji tegoż) J. Zyśko.

Dr Aleksander Maciesza, drugi wybitny antropolog działający w regionie Płockim, opublikował w roku 1927 analizę zebranych przez L. Rutkowskiego 54 czaszek wczesnohistorycznych z grobów rzędowych okolic Płońska. Było to pierwsze opracowanie materiału z tego regionu dokonane metodami indywidualizującymi. Nie doprowadziło ono jednak do zupełnie prawidłowego odcyfrowania struktury antropologicznej serii, nie tyle nawet wskutek zastosowania uważanej wówczas za najlepszą, ale w rzeczywistości dość słabo segregującej materiał, metody różnic Czekanowskiego, ile w wyniku późniejszej wadliwej interpretacji rezultatów Macieszy przez samego Czekanowskiego przy pomocy tzw. „prawa liczności typów”, (Zarys Antropologii Polski str. 348) mającej jak już dzisiaj wiadomo charakter fikcyjny. Doprowadziło to między innymi do uznania komponenty bardziej wysokooczołowej niż nordycy za subnordyków, a bardziej szerokonosej i wysokolicej niż śródziemnomorcy za „lewantyńców”, oraz do paradoksalnego przecenienia wpływu armenoidów, których liczebność elementarną w serii oceniono na c. 18%, co z kolei dało powód do bardziej śmiałej niż prawdopodobnej hipotezy, że zanalizowana seria reprezentuje Gotów, rzekomo silnie zarmenoidyzowanych nad morzem Czarnym, a więc do stanowiska diametralnie różnego od zajętego w kwestii przez Rutkowskiego. W rzeczywistości w całym tym materiale, który znam dobrze z autopsji, gdyż mierzyłem go, oglądałem, a częściowo i polecałem fotografować w Zakładzie Antropologii TNW, trudno się było doszukać jedynej choćby czaszki, której można przypisać w sposób niewątpliwie uzasadniony komponentę armenoidalną. Rzekomi bowiem subnordycy i lewantyńcy reprezentują różne formy i dzisiaj w Polsce i na Mazowszu nierzadkiego typu czuchońskiego, a przesławianie rasę kromanionoidalną wraz z jej pochodnymi tak, że seria ma w istocie skład typowy dla polskich populacji wczesnohistorycznych, a nawet i neolitycznych. Pomiary serii płońskiej przekazałem swego czasu J. Mydlarskiemu. Wykorzystanie ich i możliwe wszechstronne opracowanie serii płońskiej ilustrowane materiałem fotograficznym, o ile tkwi ona dotąd w zbiorach któregoś z zakładów antropologii, uważam za szczególnie pilne i konieczne.

W roku 1948 ogłosił Franciszek Wokroj pracę p.t. „Badania antropologiczne przestępców z Mu-

zowska Północnego” (Przegląd Antropologiczny t. XV, str. 217—248), w której podał składy rasowe szeregu powiatów mazowieckich ustalone w wyniku segregacji metodą podobieństw materiałów więziennych Czekanowskiego przy zastosowaniu jego prawa liczności typów. Składy te uzupełnił Wokroj ustalonymi w ten sam sposób przez Zyśkę, a dotyczącymi powiatów Płock i Gostynin. Sam opracował resztę interesujących nas powiatów, a poza tym Pułtusk, Ciechanów, Mławę i Przasnysz. Cały materiał znaleziony przez Wokroja obejmuje 231 osobników (179 mężczyzn, i 52 kobiety). Liczebności materiałów opracowanych przez Zyśkę Wokroj nie podaje, nie podaje on również diagramów podstawowych i składów typologicznych, a jedynie rasowe, co stanowi niewątpliwie poważny niedostatek jego pracy.

Jeśli idzie o interesujące nas powiaty, charakterystyczną cechą Wokroja, a odnośnie Płocka także i Zyśki jest wybitne przecenienie siły liczebnej komponenty nordycznej na tym terytorium (54—55%). Składnik ten nie występuje w tak wielkim nasileniu na żadnym ze zbadanych antropologicznie obszarów Polski. Poza tym jednak rezultat tych analiz można uznać za naogół dość prawidłowy, jeśli się oczywiście pominie mankamenty wynikające z czterorasowego schematu taksonomicznego, charakterystycznego dla szkoły lwowskiej. Wprawdzie Wokroj nie podaje z reguły średnich wyodrębnionych typów, ale łatwo zauważyć, że nawet tam gdzie wyodrębniają się np. ugrupowania typu czuchońskiego i bałtyckiego, jak w materiale lipnowskim (str. 232 jego pracy), określa je z konieczności błędnie. Kontroli tej pracy nie można jednak przeprowadzić, wobec wspomnianego powyżej pominięcia najistotniejszych partii dowodowych i nie opublikowania materiału spostrzeżeniowego.

Następny krok w zakresie badań nad strukturą antropologiczną regionu płockiego stanowiły analizy Ireny Krasnodębskiej i moje dokonane w ramach opracowywania materiałów wojskowego zdjęcia antropologicznego, a opublikowane w roku 1949 w pracy p.t. „Struktura antropologiczna Polski”. Ja przeanalizowałem wówczas powiaty Gostynin i Płońsk, a I. Krasnodębska określiła w przybliżeniu materiał z Płocka i Lipna, przy czym określenia jej robione naprędce w przededniu wybuchu powstania warszawskiego zostały przeze mnie później sprawdzone, korekta jednak jaką przeprowadziłem była bardzo nieznaczna tak, że powiaty te można praktycznie uznać za zanalizowane przez moją współpracownicę. Badania nasze doprowadziły do stwierdzenia, że zarówno pod względem typologicznym jak i elementarnym zbadany wycinek stanowi część wielkiego obszaru niżowego Polski charakteryzującego się typologicznie przewagą typu subnordycznego nad północno-zachodnim i stosunkowo licznym występowaniem typu czuchońskiego i bałtyckiego stanowiących w Polsce składniki o charakterze rzecz można archaicznym, rasowo zaś składem formacji a — e — l tj. przewagą elementu nordycznego nad laponoidalnym i śródziemnomorskiego nad armenoidalnym przy czym jednak liczebność ele-

mentu nordyckiego nie dochodzi na interesującym nas obszarze do 45%. Podobne ustosunkowanie elementów rasowych na tym terytorium uzyskał również F. Wokroj, jednakże przy znacznie wyższych jak już wspomniano, ilościach komponenty nordyckiej. Tak więc wyniki nasze i Wokroja były w pewnym sensie podobne jakościowo, a różne ilościowo. Najnowsze dane taksonomiczne zdają się przy tym przemawiać za przypuszczeniem, że nawet my przeceniłiśmy siłę komponenty nordyckiej na niekorzyść kromanionoidalnej.

Ostatni wreszcie, zapoczątkowany dopiero etap prac antropologicznych nad regionem płockim stanowią dokonane przez Zakład Antropologii U. Ł., a zorganizowane świetnie przez „Komisję Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka”, badania mieszkańców Radziwia.

Referat ten nie jest właściwym miejscem do złożenia podziękowań tym wszystkim, którzy umożliwili nam owe badania, a przede wszystkim samym Radziwiakom, którzy wykazali niezwykle zrozumienie dla wagi badań teoretyczno-naukowych nad człowiekiem. Z miłego obowiązku imiennych podziękowań postaramy się wywiązać przy publikowaniu pracy.

Zebrany materiał znajduje się już w prowizorycznym opracowaniu. Jego stan liczebny przedstawia załączona tabelka.

wiek \ płeć	dorośli	dzieci do l. 15	ogółem
mężczyźni	269	11	280
kobiety	142	12	154
ogółem	411	23	434

Pod względem pochodzenia materiał różnicuje się w sposób podany w drugiej tabelce.

pochodzenie \ płeć	Radziwie	Region płocki	Inne	Ogółem
mężczyźni	224	40	16	280
kobiety	123	27	4	154
ogółem	357	67	20	434

Szczegółowych rezultatów badań podać oczywiście nie możemy. W każdym razie dwie rzeczy zdają się nie budzić już teraz poważniejszych wątpliwości: że przeprowadzone badania dostarczyły wiele wiele interesującego materiału antropologicznego i że przymieszki domiany żółtej odgrywają w strukturze ludności Radziwia znacznie mniejszą rolę niż tego oczekiwano. Ja osobiście żałuję, że materiał ten nie jest dość liczny aby można było przepro-

wadzić odrębne analizy antropologiczne starych rodzin radziwskich. Załączone fotografie przedstawiają mieszkańców Radziwia reprezentujących w sposób bardzo charakterystyczny poszczególne typy antropologiczne.

Daleko gorzej niż sprawa materiału żywego przedstawiają się losy zebranego dotąd na terenie Płocka materiału kostnego. Materiał ten dotychczas nieliczny, naogół źle zachowany i o ile mi wiadomo niezbyt pewnie datowany, nie został niestety w porę w sposób dostateczny zabezpieczony i uległ poprostu zniszczeniu przez płockich chuliganów. Smutne jego szczątki przywiózł do Łodzi mgr. Tadeusz Michalski. Materiału tego należy bardzo żałować, gdyż w skład jego wchodziły czaszki typologicznie nader interesujące.

Tyle o przeszłości i teraźniejszości badań antropologicznych w regionie płockim. Zachodzi jednak pytanie co należałoby zrobić w przyszłości.

Otóż przede wszystkim pożądanym byłoby powiększenie materiału dotyczącego Radziwia, zwłaszcza kobiecego, oraz zebranie analogicznego materiału obejmując rdzennych płoczan, dla przeprowadzenia porównania między obydwoma populacjami.

Dalej należałoby dążyć do stworzenia mapy antropologicznej regionu płockiego, w której jednostkami terytorialnymi byłyby parafie, stanowiące, zwłaszcza jeśli idzie o wieś, bardziej naturalne kręgi populacyjne niż gminy. Jako minimum materiałowe można by uznać 50 mężczyzn i 50 kobiet z każdej parafii. Wtedy dopiero będzie można powiedzieć, że region płocki został dobrze zbadany pod względem antropologicznym, taka też tylko mapa może stanowić właściwą podstawę wyjściową do badań etnogenetycznych. W pierwszej fazie badania powinny objąć miasto Płock, powiat Płock, oraz powiat i miasto Gostynin.

Trzeci niezmiernie ważny kierunek prac antropologicznych stanowiłoby badanie rodzin, tworząc żelazną bazę dla rozwiązywania szeregu kluczowych zagadnień antropologicznych. Sądzę, że w społeczeństwie wykazującym tak duże zrozumienie dla wagi zagadnień naukowych jak płockie, badania tego rodzaju nie natrafiłyby chyba na poważniejsze trudności.

Czwarty kierunek prac to periodyczne badania w ciągu szeregu lat wybranych grup dzieci, poczynając od jak najmłodszych, dla prześledzenia toku i tempa rozwoju młodzieży regionu płockiego.

W łączności ze szpitalami i ośrodkami zdrowia można by kontynuować badania znakomitego Leona Rutkowskiego nad stanem zdrowotnym i rozwojem fizycznym ludności regionu. Byłyby to więc badania z zakresu konstytucjonalizmu i antropopatologii. O wadze tego rodzaju badań pisał wymownie inny wybitny płoczanin Aleksander Maciesza.

Zagadnienie stałości struktury antropologicznej jednostek terytorialnych można by oświetlić uzyskawszy od władz wojskowych możliwość zbadania w ciągu pewnego czasu kilku całkowitych roczników poborowych pochodzących z tego samego obszaru. Sądzę, że w niczym nie naruszyłyby to

tajemnicy państwowej, zwłaszcza że wolno żywić nadzieję, iż nie będzie ona w przyszłości pojmo- wana w sposób groteskowy.

Nie moją rzeczą jest autorytatywnie planowanie prac wykopaliskowych. Mogę jednak chyba wyrazić pogląd, iż winny one być prowadzone, gdyż bez nich nie może być mowy o pełnym ujęciu stosunków antropologicznych regionu, a przede wszystkim ich historii i genezy.

Jeśli by ten plan badań, który przedstawiłem

został wykonany, region płocki stałby się jednym z najlepiej poznanych pod względem antropologicznym obszarów naszego kraju, to zaś przyniosłoby nauce polskiej korzyści, których właściwej wagi nie podobna dziś nawet ocenić. Sądzę zaś, że jeśli gdziekolwiek plan taki może być wykonany to właśnie w Płocku, którego społeczeństwo zdaje się wyjątkowo dojrzałe oceniać wagę teoretycznych zagadnień nauki.

IRENA GIEYSZTOROWA

## PRACE PROWADZONE PRZEZ ZAKŁAD ATLASU HISTORYCZNEGO INSTYTUTU HISTORII PAN

Nawiązując do przedwojennych zamierzeń Komisji Atlasu Historycznego Polski PAU i TNW Zakład Atlasu Historycznego Instytutu Historii PAN ma za zadanie opracowanie map Polski w kilku przekrojach chronologicznych, a mianowicie w XIII, XVI i XVIII w. Praca podzielona została między kilka ośrodków Warszawy, Wrocław, Toruń, Kraków, Łódź i Lublin, z których każdy opracowuje mapy swego terenu. Ponieważ prace kartograficzne tego typu są niezmiernie czasochłonne, postanowiono w pierwszym rzucie wykorzystać badania już zaawansowane, stąd część prowadzonych aktualnie przez Zakład prac dotyczy wieku XVIII (Małopolska, Lubelskie, Śląsk, woj. sieradzkie i łęczyckie), część wieku XVI (Pomorze, Mazowsze, woj. lubelskie).

Pracownia warszawska ma na warsztacie mapy Mazowsza, z których Mazowsze XIII w. znajduje się w stadium zbierania materiałów, Mazowsze XVI w. opracowania końcowego. Oddano do druku mapę woj. płockiego w XVI w., która stanowi studium doświadczalne prac atlasowych, mające na celu wypracowanie właściwej metody. Mapa woj. płockiego w XVI w. składa się ze szczegółowej mapy osadnictwa w skali 1 : 200 000, z 9 kartogramów problemowych ilustrujących podstawowe zagadnienia dotyczące sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych tego terenu, oraz z obszernego komentarza objaśniającego metodę opracowania oraz charakterystykę wyników. Mapa szczegółowa osadnictwa stanowi mapę wielobarwną, na której przedstawiono następujące elementy: wszystkie osiedla z tego terenu wymienione w źródłach XVI w., przyczym podstawą opracowania były rejestry poborowe opublikowane przez A. Pawińskiego, uzupełnione rejestrami niedrukowanymi z innych lat, a także lustracjami królewskiej i wizytacjami dóbr kościelnych. Osiedla istniejące w XVI w. w woj. płockim oznaczono kółkami, których barwa mówi o własności królewskiej, duchownej lub szlacheckiej, a wielkość o szacunkowej liczbie mieszkańców. Osiedla te są połączone ze sobą siecią drożną, opracowaną z uwzględnieniem przekazów kartograficznych z przełomu XVIII i XIX w. Mapa

osadnictwa woj. płockiego przynosi nadto informacje o przebiegu granic w w. XVI zarówno administracji państwowej jak i kościelnej do parafii włącznie, oraz lokalizację szczegółową obiektów przemysłowych jak młyny, karczmy itp., tam gdzie udało się je zidentyfikować na starych mapach. Elementy historyczne mapy przedstawione są na tle środowiska geograficznego, którego znajomość oparto również na przekazach kartograficznych XVIII/XIX w.

Kartogramy opracowane w skali 1 : 500 000 omawiają m. in. następujące problemy:

1. Rolnicze wykorzystanie ziemi w powiązaniu z podłożem glebowym. Stwierdzono całkowitą zgodność tych dwu elementów. Południe województwa posiadające lepsze warunki glebowe przedstawia zwarty obszar ok. 50% wykorzystania ziemi pod uprawę. W części północnej województwa bardziej jałowej i lesistej, odsetek ziemi rolnej bardzo spada, średnio do kilkunastu procent.

2. Struktura społeczna ludności wiejskiej na tle gęstości zaludnienia stanowi temat następnego kartogramu. W powiatach południowych województwa odznaczających się najwyższą gęstością zaludnienia, główny trzon ludności wiejskiej stanowią kmiecie, natomiast w pow. mławskim i płońskim szlachta zagrodowa przewyższa kmieci swą liczebnością. Trzeba powiedzieć zresztą, że różnica między tymi dwiema grupami bezpośrednich producentów rolnych była częstokroć tylko natury prawnej, ponieważ stan posiadania szlachty zagrodowej ograniczał się niekiedy do działek mniejszych od kmieci. W rejestrach mazowieckich XVI w. występują właściciele szlachecy posiadający 1—2 morgi, czasem jeszcze mniej. W ogólnym rachunku kmiecie stanowią blisko połowę ludności wiejskiej, wraz z ludnością małorolną i bezrolną 60%, podczas, gdy rzemieślnicy zaledwie 6%. Do stanu szlacheckiego należało 25% ludności, przyczym szlachty zagrodowej było trzykrotnie więcej niż folwarcznej. Społeczny podział ziemi w woj. płockim charakteryzuje fakt, że wśród szlachty zagrodowej 1 łan uprawny (ok. 17 ha) żywił 10 osób,